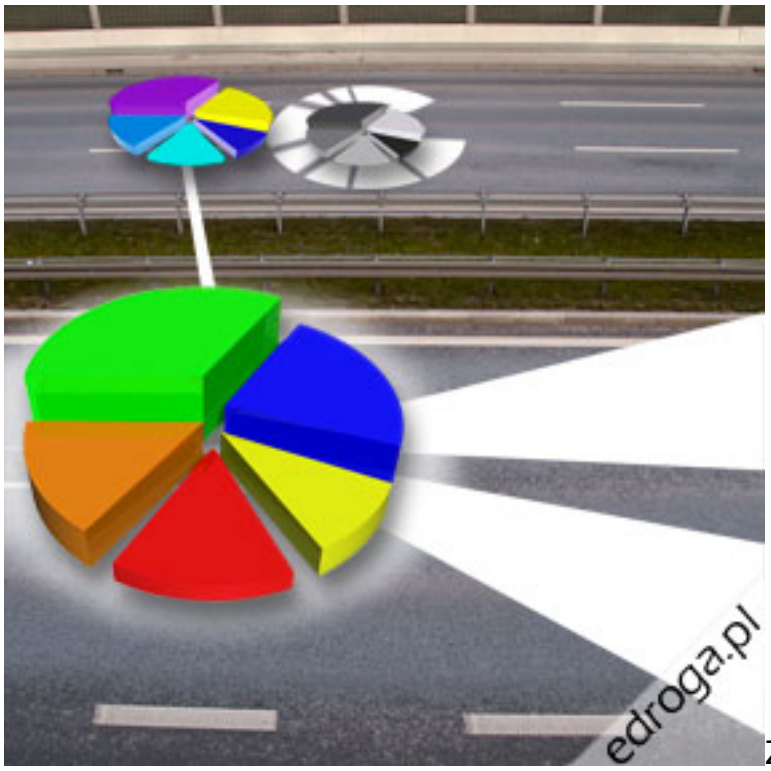
Dokumenty aplikacyjne

Utworzono: wtorek, 08, czerwiec 2010 07:17 Andrzej Gumuła



Zgodnie z zasadą „nowego podejścia” na obszarze Unii Europejskiej powinna panować swoboda handlu oraz usług. W zakresie budownictwa powyższą zasadę reguluje właściwa dyrektywa powiązana m.in. z tzw. normami zharmonizowanymi. Wprowadzają one zbiory właściwości dotyczące wyrobów budowlanych. Są więc dokumentami typu klasyfikacyjnego, co w praktyce oznacza, że nie można do nich odwoływać się w sposób bezpośredni, bowiem zawierają zbiory właściwości i szereg poziomów wymagań do nich przypisanych.

Istotne jest, aby każdy kraj członkowski ze zbiorów tych właściwości wskazał konkretne poziomy wymagań (klasy, kategorie), które powinny uwzględniać wszelkie warunki panujące w tym kraju, jak warunki klimatyczne czy dostępność surowców naturalnych. Tym samym dla większości norm typu klasyfikacyjnego (np. jeżeli jest to w niej określone) powinien powstać krajowy dokument aplikacyjny, przy czym przepisy europejskie pozostawiają w tym zakresie swobodę krajom członkowskim, tzn. nie narzucają, jaki krajowy organ, i w jaki sposób powinien taki dokument przygotować. Wskazują jednak bardzo wyraźnie, że taki dokument aplikacyjny powinien zostać notyfikowany przez Komisję Europejską, ale jedynie w przypadku, kiedy taki dokument ma stać się przepisem technicznym de facto lub de iure.

Notyfikacja dokumentu ma pozwolić ocenić czy wprowadzone klasy odpowiadają normie zharmonizowanej oraz pozwolić przekazać tę informację innym krajom członkowskim, co oczywiście podtrzymuje zasadę swobody w handlu i usługach. Jeśli przepisy krajowe blokują swobodę handlu, każdy kraj UE może je oprotestować. Dokument aplikacyjny implementuje więc na dany rynek krajowy zapisy normy zharmonizowanej, dotyczące konkretnego wyrobu budowlanego.

Phoca PDF

Stosowanie norm zharmonizowanych z dyrektywą CPD 89/106/EEC ma zapewnić spełnienie wymagań podstawowych wymienionych w tej dyrektywie, które w budownictwie dotyczą bezpieczeństwa konstrukcji, bezpieczeństwa pożarowego, bezpieczeństwa użytkowania, odpowiednich warunków zdrowotnych i higienicznych oraz ochrony środowiska, ochrony przed hałasem i drganiami oraz oszczędności energii i odpowiedniej izolacyjności cieplnej przegród. Powyższe wymagania ściśle opisuje wspomniana już dyrektywa dotycząca wyrobów budowlanych zmieniona częściowo przez dyrektywę 93/68/EEC. Wymagań dla wyrobów budowlanych nie określa sama dyrektywa, ale właśnie normy zharmonizowane lub Europejskie Aprobaty Techniczne (ETA). Wyrób budowlany wprowadzony na rynek powinien posiadać takie właściwości (klasy), aby poprawnie zaprojektowany i zrealizowany obiekt budowlany spełniał powyższe wymagania podstawowe.

Listę norm zharmonizowanych publikuje cyklicznie Komisja Europejska w Dzienniku Urzędowym UE, a w ślad zanim w Monitorze Polskim Prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Polskie przepisy nie definiują w żaden sposób kwestii związanych z przygotowaniem i wprowadzeniem dokumentu aplikacyjnego do normy typu klasyfikacyjnego, szczególnie gdy jest ona zharmonizowana. Pojawia się bałagan, który w żaden sposób nie służy procesom inwestycyjnym. W konsekwencji nie można wskazać „winnego”, który nie przestrzega ustalonych przez Komisję Europejską terminów przejściowych. Zgodnie, bowiem z wydawanym cyklicznie Dziennikiem Urzędowym UE (polskie tłumaczenie oznaczone literą C) wszystkie normy zharmonizowane posiadają tzw. okres przejściowy, w którym to czasie każdy kraj członkowski powinien bezwzględnie wycofać wszystkie normy krajowe sprzeczne z normą zharmonizowaną. Oczywiście, aby taka norma zharmonizowana mogła „funkcjonować” dodatkowo, jeżeli wymaga tego norma, powinien zostać wydany dokument aplikacyjny, a odrębne przepisy powinny zostać dostosowane do wymagań krajowego dokumentu aplikacyjnego.

Uznając czytelność i jednoznaczność prawa jako nadrzędne, należałoby w trybie pilnym wprowadzić zmiany w polskich przepisach. Wydaje się, że dobrym miejscem byłaby ustawa o normalizacji lub jeszcze lepiej ustawa o wyrobach budowlanych. Nowelizacja przepisów powinna wyraźnie wskazać organ odpowiedzialny za wprowadzenie krajowego dokumentu aplikacyjnego (powinien nim być właściwy minister do spraw budownictwa) oraz opisywać proces jego tworzenia, z podaniem terminów jego wydania (np. minimum 6 miesięcy przed zakończeniem okresu przejściowego). Na przykład dla normy PN-EN 13242 dotyczącej kruszyw do podbudów i ulepszonego podłoża (mieszanki związane i niezwiązane) okres przejściowy minął z dniem 1 stycznia tego roku, a dokumenty aplikacyjne są dopiero w fazie projektów. Oczywiście, formalnie norma ta została wdrożona, ale pojawia się problem praktyczny – jakie wybrać właściwości i kategorie wymagań?

Do tej pory w Polsce, w zakresie drogownictwa ukazało się kilka krajowych „dokumentów” aplikacyjnych do norm zharmonizowanych. Są ich teraz trzy typy: rekomendowane przez Ministra Infrastruktury Wymagania Techniczne, Załączniki

Krajowe do norm europejskich, wytyczne stosowania w GDDKiA. Wymagania Techniczne WT Ministra Infrastruktury są tylko rekomendowane, bowiem nie zostały notyfikowane w KE, co oznacza, że mają one co prawda status oficjalnego dokumentu Ministerstwa, ale nie są przepisem technicznym w rozumieniu prawa (formalnie są więc tylko literaturą techniczną). Oprócz WT w ciągu ostatnich dwóch lat pojawiło się kilka Załączników Krajowych do norm PN-EN będących także krajowymi dokumentami aplikacyjnymi. Dotyczą m.in. asfaltów modyfikowanych polimerami wg PN-EN 14023. Jest to druga droga wprowadzenia dokumentów aplikacyjnych, tyle, że tym razem obowiązkowa dla producentów (załączniki krajowe są normatywne). Ostatni, jak do tej pory dokument aplikacyjny został wydany w kwietniu tego roku zarządzeniem Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, i związany jest z systemami zabezpieczającymi drogę, głównie barierami ochronnymi (Wytyczne stosowania drogowych barier ochronnych na drogach krajowych). Problem w tym, że swoim zasięgiem obejmuje tylko część dróg publicznych (sic!). Jednakże okres przejściowy dla normy dla barier kończy się 1 stycznia 2011 r., więc jest czas na poprawki.

Warto zwrócić uwagę, że całkowity chaos panuje, jeżeli chodzi o wprowadzanie tzw. eurokodów. Na stronie internetowej Ministerstwa Infrastruktury można, bowiem znaleźć informację, że ich stosowanie jest możliwe, zamiennie do tradycyjnych polskich norm. W praktyce eurokodów nie można jednak stosować, bo nie powstał do nich żaden dokument aplikacyjny, więc wyjaśnienie resortu jest co najmniej zaskakujące. Równie zaskakujące informacje dochodzą z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, gdzie ostatnio mówi się głośno o „przełomie” w tym zakresie, a w rzeczywistości dowiadujemy się tylko, że wszyscy są świadomi wprowadzenia dokumentów aplikacyjnych do eurokodów i że przewiduje się prace związane z ich przygotowaniem. Graniczy to z kuriozum, bowiem dzisiaj powinno dyskutować się w środowisku drogowym o przygotowanych projektach dokumentów, wprowadzać do nich poprawki, a nie myśleć dopiero o ich opracowaniu. O jakim więc przełomie mówimy?

Należy pamiętać, że polskie przepisy póki co stanowią dualizm w zakresie wprowadzenia wyrobu budowlanego na rynek – tj. znakowanie znakiem CE w odniesieniu do m.in. norm zharmonizowanych oraz znakowanie znakiem budowlanym „B” w odniesieniu do Polskich Norm lub Aprobat Technicznych IBDiM. Pozwala to producentowi – pomimo, że okres przejściowy dla normy zharmonizowanej minął – na wydawanie deklaracji zgodności w stosunku do innego dokumentu odniesienia, np. krajowej aprobaty technicznej. Konsekwencją tego będzie zawężenie zakresu wprowadzenia wyrobu „tylko” do naszego rynku oraz „obejście” zharmonizowanej normy europejskiej. Dodatkowo warto podkreślić, że norma zharmonizowana PN-EN ma status normy krajowej, co formalnie oznacza, że uwzględniając przepisy ustawy o wyrobach budowlanych producent może wykorzystać tą normę również do znakowanie znakiem budowlanym „B”.

Na zakończenie należy wyjaśnić, że nie każda norma EN typu klasyfikacyjnego wymaga opracowania krajowego dokumentu aplikacyjnego, bowiem zbiory wymagań, jakie zostały w niej określone są na tyle proste, że taki dokument nie jest

wymagany. Takimi normami są np. normy dotyczące prefabrykatów betonowych – krawężników czy kostek brukowych. Niemniej, zawsze w takim przypadku należy ostrożnie podchodzić do indywidualnego wyboru klas z takiej normy. Przykładowo uwzględniając warunki klimatyczne bezwzględnie należy wybrać odpowiednią klasę zapewniającą warunki mrozoochronności, choć formalnie projektant może wskazać również inną klasę (łagodniejszą). Będzie to, co prawda poprawnie formalnie, ale technicznie oczywiście już nie. W dokumentacji projektowej nie można również wyłącznie odwoływać się do numeru i tytułu normy zharmonizowanej. Samo określenie, że kruszywo powinno spełniać wymagania normy PN-EN 13242 (bez podania wyboru właściwości i kategorii wymagań) nic nie wyjaśnia. W konsekwencji odwołanie się tylko do samej normy formalnie pozwoli na wykorzystanie wyrobu, który nie spełnia żadnych wymagań.

Andrzej Gumuła

projektant
Grontmij Polska Sp. z o.o.

Phoca PDF